Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron **Sport.**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 74

Połączenie stronnictw chłopskich

nastąpiło wczoraj na zjeździe delegatów „Piasta", „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego". — Witos prezesem rady naczelnej. — Ostre rezolucje antyrządowe

„Stronnictwo Ludowe" wyda manifest do chłopów.

Warszawa, 14 marca.

Dziś w Warszawie odbył się zapowiedziany od kilku tygodni zjazd zjednoczeniowy politycznych partyj chłopskich.

W obecności 150 delegatów zjazd otworzył o godz. 10-ej rano prezes „Wyzwolenia", poseł Maksymiljan Malinowski, poczem na przewodniczącego obrad powołał posła Wincentego Witosa. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł dr. Władysław Kiernik, podkreślając że chwila obecna zmusza wszystkie polityczne grupy ludowe do połączenia się w jedną organizacyjną całość.

Po wysłuchaniu referatu przyjęto wśród żywych oklasków uchwałę, mocą której stronnictwa polityczne „Piast" „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" łączą się w jedną partję polityczną, która przybiera nazwę „Stronnictwo Ludowe".

Prezesem rady naczelnej nowego stronnictwa wybrano posła Wincentego Witosa. Pozatem wybrano komitet wykonawczy złożony z 12 członków, komisję kontrolującą złożoną z 6 członków i sąd partyjny złożony z 9 członków.

Zjazd zjednoczeniowy upoważnił dalej władze stronnictwa do wydania wielkiego manifestu do chłopów. Pozatem przyjęto szereg rezolucyj utrzymanych w tonie zdecydowanie opozycyjnym wobec rządu a w jednej z tych rezolucyj wyrażono hołd wszystkim więźniom brzeskim.

Uroczysta akademja

ku czci Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 15 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbyły się w Warszawie liczne akademje ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z okazji nadchodzącego dnia Jego Imienin.

Sale przepełnione były publicznością manifestującą spontanicznie na cześć Wodza Narodu.

W teatrze „Wesoły Wieczór" zagaił akademję wice-marszałek senatu Bogucki, który zobrazował pełną poświeceń dla Polski postać Marszałka Polski, wznosząc na Jego cześć okrzyk podchwycony z entuzjazmem przez publiczność.

Następnie orkiestra pierwszego pułku Szwoleżerów odegrała hymn narodowy i Pierwszą Brygadę. Drugą część akademji wypełniły występy artystyczne. —

Lawina w Tatrach.

Zakopane, 15 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Onegdaj w zachodnich Tatrach przeszła olbrzymich rozmiarów lawina, która oderwała się na szerokości około 1 i pół kilometra od granicy łączącej szczyty Błyszczy z Siniańskiemi Turniami, i zawaliła całą dolinę Pyszną.

Na samym już dole resztkami impetu lawina zniosła doszczętnie stojące na uboczu i osłonięte lasem szałasy.

Porażka rządu

w parlamencie austriackim

Wiedeń, 15 marca.
(Telegram własny)

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu rząd poniósł porażkę podczas głosowania nad nowelą do ustawy o Pocztowej Kasie Oszczędności.

Nowela ta została odrzucona głosami nacjonalistów i socjalistów. Rząd nie zamierza jednak z tej porażki wyciągnąć konsekwencji.

Strzały na ulicy

do oddziału hitlerowców

Berlin, 15 marca

Z Bochum donoszą, iż nieznani sprawcy oddali kilkanaście strzałów rewolwerowych do przechodzącego ulicą oddziału hitlerowców, złożony z 15 osób. 4 hitlerowców odniosło rany.

Poseł komunistyczny zastrzelony

w autobusie przez nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 15 marca.

Członek partji komunistycznej Henning w sejmie hamburgskim, w wieku lat 39, **został wczorajszej nocy zabity w autobusie, który jechał do Hamburga.**

Na jednym z przystanków przed Hamburgiem wsiadło do autobusu trzech mężczyzn, **którzy zajęli narazie spokojnie miejsca.**

Po chwili pod groźbą rewolwerów wezwali pasażerów do podniesienia rąk następnie zwrócili się do posła Henninga i ustaliwszy jego tożsamość, dali do niego szereg strzałów, zabijając go na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa sprawcy wysiedli z autobusu i zbiegli pod osłoną nocy. Skutkiem strzelaniny zraniona została jedna z pasażerek autobusu.

Według dochodzenia ustalono, że **sprawcami zabójstwa byli członkowie radykalnych kół prawicowych.**

B. kanclerz Müller ciężko chory

Lekarze odłożyli operację

Berlin, 15 marca.

Przy łożu b. kanclerza Hermana Müllera zebrało się onegdaj konsyljum złożone z wybitnych profesorów celem narapostanowiło odłożyć dokonanie operacji, zapowiedzianej na dzień wczorajszy.

Konsyljum po długotrwałej naradzie postanowiło odłożyć doknanie operacji, gdyż natychmiastowy zabieg, polegający na usunięciu materji z woreczka żółciowego, *byłby groźny dla życia operowanego.* Postanowiono jednakże dokonać operacji jedynie w tym wypadku, gdy stan chorego będzie koniecznie tego wymagał.

B. kanclerz Rzeszy Herman Müller znajduje się od kilku dni w staniepółprzytomnym ze względu na wysoką temperaturę. W ciągu ostatniej nocy w stanie zdrowia chorego nastąpiła nieznaczna poprawa i temperatura obniżyła się do 37,5.

Pięciodniowy tydzień pracy

w Ameryce?

Nowy Jork, 15 marca
(Telegram własny).

Poważna grupa przemysłowców i finansistów wysunęła hasło wprowadzenia 5 dniowego tygodnia pracy i powiększenia zarobków robotniczych o 10 procent.

Do grupy tej nieoficjalnie przyłączył się również Henryk Ford, który twierdzi, iż tą drogą uda się zlikwidować bezrobocie w Ameryce.

Groźny pożar w Berlinie

wskutek eksplozji beczki z benzyną

Berlin, 15 marca

Przy ulicy Fridrichstrase eksplodowała beczka benzyny, **która potoczyła się w kierunku stojącego obok samochodu.**

Wskutek eksplozji samochód znalazł się w płomieniach.

Ogień objął również pobliski dom mieszkalny. Ponieważ w beczce znajdowało się blisko trzy tysiące litrów benzyny, istniało niebezpieczeństwo **gwałtownego rozszerzania się pożaru.**

Dzięki usilnej akcji ratunkowej, która trwała kilka godzin udało się ogień umiejscowić.

Niemcy finansują „piatiletkę".

Długoterminowe kredyty niemieckie przyczynią się do poprawy przemysłu sowieckiego

Berlin, 15 marca.
(Telegram własny)

Znany przemysłowiec i polityk niemiecki Arnold Rechberg ogłasza dziś ostry protest przeciwko udzielaniu sowietom długoterminowych kredytów, za gwarantowanych przez rząd niemiecki.

Rechberg twierdzi, iż udzielanie pomocy kredytowej sowietom jest samobójstwem dla przemysłu niemieckiego.

Niemcy przyczynią się w ten sposób do powiększenia produkcji sowieckiej, która już za dwa lub trzy lata będzie mogła zalać rynek niemiecki taniemi towarami.

Berlin, 15 marca

Na łamach prasy niemieckiej i austrjackiej wybitni politycy i dyplomaci rozpoczęli gwałtowną kampanję przeciwko subsydjowaniu „piatiletki" sowieckiej przez przemysł niemiecki.

Ostatnio zawarta umowa pomiędzy przemysłem niemieckim a rządem sowietów w sprawie dostarczenia maszyn na długoterminowe kredyty wzmocni zdolności produkcyjne Sowietów.

WIEDEŃ, 15 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W sprawie podróży przemysłowców niemieckich do Rosji sowieckiej, berliński korespondent „Neues Wiener Journal", uważa że przedstawiciele Sowietów zwrócili się do wielkiego przemysłu niemieckiego z prośbą o pomoc w zorganizowaniu przemysłu sowieckiego według planu „piatiletki", lub według innego planu, zaznaczając że tylko niemcy mogą dokonać tego dzieła.

Wzamian za to Sowiety ofiarowują niemcom pomoc w sprawie zwalczania konkurencji przemysłu angielskiego, francuskiego i Ameryki. Sowiety zobowiązują się nie dumpingować Niemiec, lecz przeciwnie wraz z niemi urządzić akcję dumpingową przeciwko Anglji, Francji i Ameryce.

Wspomniany korespondent twierdzi że propozycja Sowietów nie pozostała bez echa i że Niemcy mają zawrzeć z Sowietami porozumienie gospodarcze, zaczem miałoby później pójść przymierze zaczepno-odporne.

Miljoner amerykański zabity przez żonę

Tragedja małżeńska potentata teatrów amerykańskich, który ożenił się z „królową piękności“

Paryż, 15 marca.

W Nicei został zabity wystrzałem z rewolweru przez swą młodą, i wyjątkowej urody, żonę znany dyrektor i właściciel teatrów amerykańskich Hirdlinger. Tragedja ta była epilogiem niedobranego małżeństwa zawartego w swoim czasie między *byłą „królową piękności“ i multimiljonerem amerykańskim w podeszłym wieku.*

Mr. Nixon Hirdlinger, który w sferach teatralnych Ameryki był osobistością niezwykle popularną, poznał w roku 1923 w Saint Louis 18-letnią wówczas Charlotte Nash, która wracała z Atlantic City, *gdzie została właśnie obrana królową piękności.*

Znjomość ta została w roku 1924 zakończona małżeństwem Duża różnica wieku między małżonkami oraz niezgodność charakterów doprowadzały do stałych konfliktów. *Hirdlinger dręczony stale zazdrością przedstawiał żonę swą wszystkim znajomym jako swą córkę.*

Jednemu ze swych przyjaciół oświadczył przed niedawnym czasem w przystępie silnej depresji duchowej: „Posiadam piękną małżonkę, jednakże niech pan usłucha dobrej rady: „nie żeń się pan nigdy z królową piękności“.

Lapowcy usiłowali porwać

działacza socjalistycznego

Helsingfors, 15 marca.
(Telegram własny).

Po przerwie spowodowanej wyborami do parlamentu, lapowcy znowili swą działalność.

W miasteczku Möntösala miało się odbyć zebranie socjaldemokratów. *Na salę obrad wtargnęli lapowcy, którzy usiłowali porwać mówcę socjalistycznego.* Zdołał on uciec przez okno i ukrył się w górach. Dopiero po dwuch dniach socjalistaów powrócił do miasta.

Rakieta na 500 mtr.

Nowy eksperyment w Niemczech

Brema, 15 marca
(Telegram własny).

Studentowi uniwersytetu w Oldenburgu udało się wczoraj wysłać rakietę na wysokość 500 metrów.

Rakieta zaopatrzona była w spadochron i wysłana została przy pomocy siły elektrycznej.

Eksperymentowi temu przypisują w kołach naukowych wielkie znaczenie.

Salzbrunn sprzedany

prywatnemu towarzystwu

Berlin, 15 marca
(Telegram własny)

Wczoraj podpisany został akt notarjalny w sprawie sprzedaży znanego kąpieliska Saizbrunn. Książę pszczyński otrzymał 4,8 miljonów marek za zakład kąpielowy wraz z wszelkiemi budynkami mieszkalnemi.

Nabywcą kąpieliska jest towarzystwo prywatne, rząd niemiecki posiada jednak mały udział.

Major Pabst

wraca do Austrji

Wiedeń, 15 marca
(Telegram własny)

Słynny przywódca „Heimwehry“ major Pabst, który po powrocie z Włoch przeniósł się do Bawarji, powrócił znów do Austrji i rozpoczął ożywioną działalność.

Niektóre pisma twierdzą, iż powrócił on na wyraźne żądanie partji faszystowskiej, aby prowadzić propagandę na granicy włosko - austrjackiej.

Awantury w sądzie,

w czasie procesu przeciw komunistom

Berlin, 15 marca.
(Telegram własny).

Z Kassel donoszą, iż podczas procesu komunistycznego *doszło do niebywałych awantur pomiędzy hitlerowcami a komunistami.*

Do procesu tego wezwano w charakterze świadków około 50 osób, przeważnie narodowych socjalistów.

Hitlerowcy *przymaszerowali do sądu uzbrojeni w palki i jeszcze przed wejściem do gmachu sądowego pobili wielu komunistów.*

Oskarżeni komuniści oświadczyli, że nie chcą siedzieć na jednej sali z hitlerowcami.

Gdy obrońca oskarżonych komunistów krzyknął: — „Hitlerowcy biją“ — na *sali sądowej powstał niebywały tumult.*

Przewodniczący zmuszony był przerwać rozprawę.

Zmiany personalne

w ministerstwie spraw wewnętrznych.

B. starosta grodzki we Lwowie, p. Alfons Klotz, objął stanowisko inspektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych na miejsce dr. Marcina Przyborowskiego, który w najbliższym czasie przejdzie na inne stanowisko w służbie państwowej.

Kto będzie prezydentem

m. Berlina

Berlin, 15 marca
(Telegram własny).

W najbliższych dniach obsadzone będzie stanowisko prezydenta m. Berlina. Szanse b. prezydenta senatu gdańskiego Sahma zmalały ostatnio i nie może on już liczyć absolutnie na wybór.

Wypłynęła natomiast kandydatura b. sekretarza stanu Brachta.

Sensacyjne aresztowanie

dyrektora tow. okrętowego

Budapeszt, 15 marca

Wielkie wrażenie w kołach towarzyskich wywołało aresztowanie dyrektora towarzystwa okrętowego Stefana Szpiegla wraz z małżonką.

Aresztowanie nastąpiło na skutek polecenia policji politycznej. Przypuszczają, że dyrektor Szpiegiel stał na usługach sowietów.

Krwawy napad komunistów

na członka „Schutzbundu“

Gdańsk, 14 marca.

Wczoraj miało tu miejsce krwawe zajście które się rozegrało pomiędzy kilku przeciwnikami politycznemi. Zamieszkały przy Opitz-Strasse 40-letni cieśla Pelz wychodząc z domu w uniformie Schutzbundu, został napadnięty przez trzech komunistów i dwie kobiety.

Komuniści rzucili się na niego i zaczęli mu zadawać uderzenie laskami po głowie. Brocząc krwią zwalił się Pelz na ziemię. Resztkami sił zdołał on wyciągnąć rewolwer i oddać kilka ształów. Jedna z kul trafiła 30-letniego komunistę Krugera, kładąc go trupem na miejscu Drugi komunista ranny został w udo, a trzeci zbiegł. Pelza w stanie groźnym przewieziono do szpitala, a komunistów aresztowano.

Stan Snowdena

pogorszył się

Londyn, 15 marca
(Telegram własny).

Wielkie zaniepokojenie budzi stan zdrowia kanclerza skarbu Snowdena.

Po lekkim zabiegu operacyjnym nastąpiło mocne pogorszenie w jego zdrowiu.

Zwołane zostało konsyljum czterech lekarzy.

Chirurg skazany

za nieudaną operację

Paryż, 15 marca

Przed paryskim sądem apelacyjnym odbył się dziś proces przeciwko znanemu chirurgowi Verenowi, którego pewna pacjentka oskarżyła za nieudaną operację twarzy i zażądała 200 tysięcy franków odszkodowania.

Sąd przyznał żądane odszkodowanie.

J. Rösler.

Dym Moskwy.

Działo się owego pamiętnego piątku, gdy w Moskwie w komisarjacie handlu i przemysłu, debatowano nad tem, czy należy dopuścić obcokrajowców do zajmowania się handlem i przemysłem w granicach państwa sowieckiego.

— Rosja należy do rosjan! — protestowała opozycja.

— Naszym obywatelom brak pomysłowości!

— To zależy od różnych okoliczności.

— Czyniliśmy już wszelkie próby. Małe przedsiębiorstwa trzymają się oczywiście jakoś na powierzchni życia, ale gdy chodzi o większy interes, wymagający organizacji i sprytu, wówczas rodacy nasi stają się bezradni.

Opozycja nie dała jednak za wygrane. —

— Wezwijcie pierwszego lepszego przechodnia i zaproponujcie mu jakiś interes, a przekonacie się, że wywiążę się ze swego zadania niegorzej, niż cudzoziemiec.

Komisarze udali się na naradę.

— Postanowiliśmy zastosować się do waszych życzeń — oświadczyli. — Proszę sprowadzić jutro pierwszego lepszego obywatela i zaproponujemy mu interes.

Na tem zakończono posiedzenie.

Następnego dnia sprowadzono pewnego rosjanina. Był to kupiec z zawodu, niejaki Mikołaj Mikołajewicz, który jeszcze przed wojną wyróżnił się niezwykłą pomysłowością i energją.

— Czy towarzysze mnie wzywali? — zapytał.

— Tak. Rosja chce panu zaproponować interes.

— Chętnie przysłużę się ojczyźnie...

— Doskonale. Ile towarzysz daje za dym Moskwy?

— To jest głupi żart!... — przerwała opozycja. — Dym nie jest towarem. — Protestujemy przeciwko naigrawaniu się z naszego projektu!...

— Protest wasz może być uwzględniony w tym tylko wypadku — odparł komisarz — o ile dowiedziecie nam, że nikt takiego interesu z nami nie zrobi.

— Ręczę, że nikt nie zgodzi się na tak śmieszną propozycję!

Komisarz zwrócił się ponownie do rosjanina.

— Więc nie chcecie kupić dymu Moskwy?

— Nie rozumiem... Nie wiem co się z tem robi...

— Nawet za 500 rubli nie zrobicie tego interesu?...

— Nie...

Zarządzono półgodzinną przerwę.

— Amerykanin C. C. Brown prosi o przyjęcie — zameldował woźny.

— Proszę go wprowadzić! — odparł komisarz.

C. C. Brown wszedł do gabinetu.

— Czy pan mnie wzywał?

— Tak jest, mister Brown. Zwracał się pan do nas kilkakrotnie z różnemi ofertami, obecnie jesteśmy gotowi zrobić z panem interes. Czy zgodzi się pan odkupić od nas dym Moskwy?

— Oczywiście!

— Słyszał pan dokładnie naszą propozycję — powtórzył komisarz.— Sprzedajemy panu dym Moskwy...

— Słyszałem. Ile to ma kosztować?

— 80,000 rubli rocznie.

— 80,000 rubli według mego zdania jest trochę za dużo. Daję 40,000.

Zgodzono się wreszcie na 50.000.

— Od kiedy umowa staje się prawomocna? — zapytał amerykanin.

— Jeśli pan sobie życzy — od dzisiaj.

— Dobrze. W takim razie proszę spisać kontrakt i natychmiast wpłacę całą gotówkę.

Zawarto kontrakt na pięć lat i wszyscy komisarze złożyli swe podpisy.

— Początek zrobiony — pomyślał amerykanin. — Teraz trzeba wykorzystać tę absurdalną umowę.

Przeszedł wzdłuż kilku ulic i zatrzymał się przed wielką fabryką. Z komina buchał gęsty dym. C. C. Brown kazał wezwać właściciela fabryki.

— Czem mogę panu służyć?

— Pański komin dymi.

— Pan jest bardzo spotrzegawczy. Cóż z tego?

— Jakim prawem marnuje pan dym, który jest moją własnością. Od dnia dzisiejszego zechce pan w jakikolwiek sposób zbierać dym z pańskich kominów fabrycznych i zachować do mojej dyspozycji.

— To jest szaleństwo!...

— Możliwe, ale oto umowa z rządem. Dym jest moją własnością i uczynię pana odpowiedzialnym za marnowanie cudzego mienia.

— Więc cóż mam czynić, u licha?!

— Jest proste wyjście. Pan może odkupić ode mnie dym ze swej fabryki. — Żądam za to tylko 3.000 rubli rocznie.

— Szalona suma!

— Przebudowa fabryki i kominów kosztowałaby znacznie więcej. Daję panu 10 minut czasu do namysłu. Po tym terminie zawezwę policję na zasadzie mej umowy z rządem i każę zgasić wszystkie kotły w fabryce, aby mój dym nie szedł na marne...

Po dziesięciu minutach kontrakt został zawarty.

C. C. Brown otrzymał 3,000 rubli, za co pozwolił fabrykantowi czynić z dymem jego fabryki, co mu się żywnie podoba. Potem wsiadł do taksówki i objechał wszystkie fabryki w Moskwie, zawierając ze wszystkimi fabrykantami takie same kontrakty. W ten sposób zawarł 49 kontraktów.

W komisarjacie handlu i przemysłu nie przestano jeszcze debatować nad tym faktem.

— Amerykanin nie wiedział napewno o co chodzi — twierdziła opozycja.— Napewno wróci zaraz i poprosi o rozwiązanie kontraktu.

W tej chwili woźny zameldował:

— Pan C. C. Brown prosi o posłuchanie...

— No, widzicie... — cieszyła się opozycja. — Przyszedł wcześniej jeszcze, niż przypuszczaliśmy.

C. C. Brown wszedł do gabinetu.

— Zanim rozpoczniemy rozmowę — rzekł komisarz — muszę panu zwrócić uwagę, że umowa nasza jest formalnie prawomocna i w tej sprawie nie możemy prowadzić żadnych dyskusji. Uprzedzamy więc zgóry, że o rozwiązaniu kontraktu nie może być mowy...

— Dlaczego miałbym prosić o zerwanie umowy? — odparł Brown z uśmiechem.—Przeciwnie przyszedłem w sprawie zapytania...

— Mianowicie?...

— Panie komisarzu, ile kosztuje dym w całej Rosji?...



MARZEC
16
Poniedziałek

Dziś Abrahama Pust.
Jutro Józefa z Arymatei W

Wschód słońca	5.51
Zachód słońca	5.40
Wschód księżyca	5.49
Zachód księżyca	2.51
Długość dnia	10.13
Przybyło dnia	3.50

Burza śnieżna

nad woj. łódzkiem

Wczoraj w godzinach, pomiędzy 11 a 13 nad całem terytorjum województwa łódzkiego przeszła silna burza śnieżna, która na terenie powiatów sieradzkiego i wieluńskiego wyrządziła znaczne szkody w drzewostanie i zasypały drogi, przerywając częściowo komunikację kołową.

O sile wiatru świadczy fakt, że we wsi Biskupice powiatu sieradzkiego wyrwanych zostało z korzeniami kilka przeszło stuletnich dębów i lip.

Również na szlaku kolejowym przerwana komunikacja telefoniczna, z powodu przewrócenia kilku słupów. Wysłane bezwłocznie oddziały monterskie uskuteczniły w kilka godzin konieczne naprawy. (a)

Kupiec zwarjował

w czasie licytacji

Segałowicz Henoch, zamieszkały w Łasku, przed kilku jeszcze laty był zamożnym kupcem. Ostatnio jednak kryzys gospodarczy nie oszczędził również Segałowicza, który wskutek tego zalegał w opłacie podatków i zobowiązań prywatnych. Stan ten powodował liczne egzekucje.

Onegdaj wyznaczona była licytacja ruchomości Segałowicza. Gdy sekwestrator przybył do mieszkania kupca, Segałowicz pod wpływem depresji moralnej dostał pomieszania zmysłów, wpadł w furję i rzucił się na sekwestratora oraz licytantów.

Szaleńca obezwładniono i po nałożeniu kaftanu bezpieczeństwa odstawiono do szpitala dla umysłowo-chorych w Warcie. (a)

Krwawe chrzciny

We wsi Pieskowice, powiatu łaskiego u Józefa Fornala odbywały się chrzciny, które przyjętym zwyczajem, suto zakrapiano alkoholem.

Pomiędzy podchmielonymi biesiadnikami 19-letnim Zygmuntem Orłowskim i 23-letnim Władysławem Siemiaszko, na tle rywalizacji o dziewczynę, wynikł spór, a następnie bójka w czasie której Orłowski wyciągnął nóż i pchnął nim Siemiaszkę w piersi.

Ten jednak zasłonił się i otrzymał pchnięcie w rękę. Wówczas cofnął się i wydobył rewolwer, z którego oddał strzał w kierunku Orłowskiego raniąc go w szyję, na szczęście niezbyt ciężko.

Obu rannych opatrzył lekarz, o zajściu policja spisała protokuł, pociągając obu awanturników do odpowiedzialności.

Z głodu

Wczoraj zanotowano dwa wypadki osłabnięcia z głodu, a mianowicie: przy ulicy Kątnej obok posesji Nr. 3 padł z wyczerpania i głodu 56-letni Otton Lange, bezrobotny i bezdomny. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił lekarz pogotowia, przewożąc go w stanie osłabionym do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Drugi wypadek osłabienia z głodu miał miejsce przy ulicy 11-go Listopada gdzie obok posesji Nr. 90 Nowakowski Feliks, 62-letni mieszkaniec Ozorkowa, upadł zemdlony na chodnik.

Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia. (a)

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupty (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

Groźny fałszerz pieniędzy schwytany

przez policję łódzką po 11 latach. — Szutenholc był wspólnikiem dwuch fałszerzy, którzy w r. 1920 rozstrzelani zostali z wyroku sądu doraźnego

Anonim tajemniczej „patrjotki" naprowadził na ślad przestępcy.

W roku 1920 podczas wojny bolszewickiej, Łódź zasypana była fałszywemi banknotami 100, 500 i 1.000 markowemi. Falsyfikaty były nadzwyczaj zręcznie podrabiane, tak, że, **trudno je było odróżnić od prawdziwych.**

Po długich poszukiwaniach, **policja natrafiła na ślad zakonspirowanej drukarni pieniędzy, mieszczącej się na peryferjach miasta, przy wylocie ul. Drewnowskiej.** Pilna obserwacja, doprowadziła do tego, że w krótkim czasie **zdołano ująć dwuch zawodowych litografów i fałszerzy pieniędzy Antoniego Sypniewskiego i Stefana Boruchowskiego.**

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, iż są oni tylko podrzędni figuranci w wielkiej aferze i **że sprężyną całej organizacji jest niejaki Stanisław Szutenholc.** Posiadając świetnie zorganizowaną służbę wywiadowczą, **Szutenholc natychmiast po aresztowaniu wspólników zbiegł, zacierając za sobą wszystkie ślady.**

Drukarnia po skonfiskowaniu maszyn, papieru i większej ilości falsyfikatów, została zamknięta, a skonfiskowane przedmioty dołączone zostały do sprawy sądowej, jaką wytoczyła prokuratura obu aresztowanym fałszerzom.

Ze względu na stan wyjątkowy, spowodowany toczącą się wojną, **Sypniewski i Boruchowski stanęli przed sądem doraźnym. Sąd uznał ich winnymi fałszowania banknotów i skazał ich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Prośba skaznych o ułaskawienie nie odniosła żadnego skutku, wobec czego wyrok został w ciągu 24 godzin wykonany.**

W ślad za zbiegłym Szutenholcem urząd śledczy w Łodzi rozesłał listy gończe, lecz mimo długotrwałych, dokładnych poszukiwań, nie został on schwytany. Po pewnym czasie drogą konfidencjonalną policja dowiedziała się, **że Szutenholc zbiegł zagranicę i sprawa powoli ucichła.**

Przed kilku tygodniami do urzędu śledczego w Łodzi **wpłynął anonim, pisany ręką kobiety, który donosił, że poszukiwany od 11 lat Szutenholc wrócił z zagranicy i przebywa w Łodzi.** Anonim nie podawał jednak miejsca, w którem się ukrywał. Władze policyjne wszczęły niezwykle energiczne śledztwo lecz mimo przeszukania wszystkich spelunek, sprawdzania adresów w biurze adresowym, wywiadów i rewizji Szutenholca nigdzie nie znaleziono.

W kilka dni później **wpłynął drugi anonim, pisany tym samym charakterem pisma, w którym autorka ukrywająca się pod pseudonimem „Patrjotka" doniosła władzom, że Szutenholc ukrywa się w zakonspirowanej melinie złodziejskiej, mieszczącej się przy ulicy Pomorskiej 52.**

Mimo posiadania adresu, władze policyjne miały bardzo trudne zadanie. Wiedząc, że mają do czynienia z wyrafinowanym przestępcą i licząc się z ewentualnością, że Szutenholc potrafił zmienić swoją powierzchowność, władze policyjne nie mogły przeprowadzić ani rewizji, ani obławy, w czasie którym przestępca z łatwością mógłby się wymknąć.

Wybrano inną drogę. Badano mianowicie każdą z osób, która wchodziła lub wychodziła z domu przy ulicy Pomorskiej 52 w ten sposób, że dowiadywano się dokąd lub skąd i poco tam wchodziła.

W wyniku skrupulatnych badań, posiadając pewne poszlaki, **policja aresztowała wczoraj podejrzanego osobnika.** Wzięty w krzyżowy ogień pytań, osobnik ów oświadczył, **iż jest kupcem i wylegitymował się dowodem osobistym, wydanym przez starostwo w Kielcach na nazwisko Antoniego Borowskiego.**

Rzekomy Borowski został osadzony w areszcie a policja **postanowiła ujawnić jego prawdziwe nazwisko.** Przypomniano sobie, że poszukiwany Szutenholc był kiedyś karany za jakieś przestępstwa i w kartotece urzędu śledczego istnieje jego odcisk daktyloskopijny. **Po porównaniu okazało się, iż rzeczywiście aresztowanym Borowskim jest Szutenholc, fałszerz i złodziej.**

Sprawę przesłano do prokuratury w Łodzi. Szutenholc osadzony zaś został w więzieniu przy ulicy Kopernika.

Przestępstwo Szutenholca nie podlega przedawnieniu i wkrótce stanie on przed sądem okręgowym w Łodzi, oskarżony o fałszerstwo banknotów oraz puszczanie ich w obieg. (p).

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem moja najukochańsza żona, nasza droga matka i siostra

B. P.

Dora Cymermanowa

urodz. LISKIER, magister farmacji.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania, Aleje 1 Maja Nr. 5, nastąpi dnia 16 b. m. o godz. 2-ej po poł.

Pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dzieci i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dziś, dnia 16 marca o godz. 12.30 w południe, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego naszego

B. P.

Nachuma Rozenbluma

odbędzie się nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim, na które zaprasza krewnych i znajomych

Rodzina.

Eksmisja... wyeksmitowanych.

Jak się pozbyć przymusowych lokatorów domów miejskich.

Jak się dowiadujemy, magistrat opracowuje obecnie nowy regulamin dla miejskich domów dla eksmitowanych, w związku z nienormalnemi stosunkami, jakie się ostatnio w tych domach wytworzyły.

Jak wiadomo, mieszkania w miejskich domach dla eksmitowanych otrzymują ludzie, którzy wskutek panującego kryzysu znaleźli się bez pracy i w konsekwencji, nie mając możności uiszczania należności za komorne, zostali z mieszkań swych wyeksmitowani. Ludzie tacy zgłaszają się do wydziału pracy i opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi i w miarę możności otrzymują mieszkania w domach miejskich.

Jednakże domy miejskie dla eksmitowanych są do tego stopnia przepełnione że w obecnej chwili

nikogo nie można w nich ulokować

i bardzo wiele rodzin, które znalazły się w opłakanych warunkach, pozostaje bez dachu nad głową. Sytuacja tych ludzi jest rzeczywiście bez wyjścia, jeśli się zważy, że nie mogą oni nawet liczyć na to, że czasem opróżnia się niektóre mieszkania w domach miejskich dla eksmitowanych. W myśl bowiem dotychczasowych przepisów

magistrat nie ma prawa usuwać nikogo z lokatorów

domów miejskich, nawet w tych wypadkach, gdy warunki życiowe któregokolwiek z lokatorów na tyle się poprawiły że jest on w możności wynajęcia sobie prywatnego mieszkania.

Opracowywany obecnie przez magistrat nowy regulamin przewiduje, że o ile lokator miejskiego domu dla wyeksmitowanych znajdzie sobie w czasie zamieszkiwania w miejskim domu jakiekolwiek zajęcie i minimalne zarobki jego pozwolą mu na wynajęce prywatnego mieszkania — **obowiązany jest zwolnić mieszkanie zajmowane w domu miejskim, by dać możność ulokowania innej rodziny, nieposiadającej ani pracy, ani dachu nad głową.**

Nowy regulamin znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

Śmierć w wannie

Starzec, w czasie kąpieli zmarł na udar mózgu

Onegdaj do zakładu kąpielowego przy ulicy Kruczej 11 przybył jakiś sędziwy mężczyzna i wykupił bilet do wanny II-ej klasy. *Gdy po upływie przeszło godziny nie wychodził, służba zapukała do kabiny domagając się opuszczenia przez niego łazienki, gdyż czas przepisowy dla kąpieli dawno upłynął.*

Na pukanie jednak *nikt nie odpowiadał, wskutek czego wydawało to się służbie podejrzane.*

Przy pomocy drutu wyrzucono klucz z drzwi i otworzono je zapasowym kluczem.

Oczom przybyłych przedstawił się wówczas straszny widok: *W wannie leżał staruszek, niedając żadnych oznak życia. Bliższe jednak oględziny wykazały, iż jeszcze żyje.*

Niezwłocznie zawezwano pogotowie, *lekarz którego stwierdził udar mózgowy i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa, gdzie niebawem zmarł.*

Przeprowadzone dochodzenie policyjne stwierdziło, iż zmarłym jest 75-letni Józef Rozjakowski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 46. (p)

Wyrok w procesie

o zamordowanie przodownika Sznapki.

Katowice, 14 marca.

O godz. 19.15 przewodniczący Sądu Apelacyjnego ogłosił wyrok w rozprawie odwoławczej w sprawie zamordowania przodownika Sznapki w Gołasowicach. Sąd zatwierdził w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji. Tem samem Watut i Kobia skazani zostali po 1 i pół roku więzienia, Świerczy na 1 rok więzienia, Korchel dwaj Szymkowie i Wacławik po 6 miesięcy więzienia. Brzeżek zaś został uniewinniony.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Oddział redakcyjny, ul. Polna 11, tel. 168)

MASOWY GWAŁT.

W dniu 1 września ubiegłego roku w czasie spaceru Cyrli T. w parku miejskim podszedł do niej jakiś osobnik, który wszczął z nią rozmowę. W pewnej chwili zbliżył się do niej jeszcze jeden młodzieniec i obaj zaciągnęli ją w krzaki gdzie dokonali na niej gwałtu. Po dokonaniu tego ohydnego czynu, młodzieńcy zwerbowali jeszcze kilku swoich znajomych do ofiary. Pod groźbą noża dziewczyna musiała ulec i w ten sposób została zniewolona przez 8 drabów. Nawpół przytomna powlekła się do komisarjatu, gdzie zameldowała o wszystkiem. Sprawcami ohydnego czynu okazali się: Michał i Fiszel Zylbermanowie. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie. Po rozprawie sąd wydał wyrok, skazując Michała Zylbermana na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary, Fiszla zaś uniewinniono. Obronę wnosił adwokat Lederman z Warszawy. Poszkodowana wnosi apelację.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA URUCHOMIONA.

Jak już donosiliśmy, dnia 1 marca b. r. komunikacja autobusowa została przerwana na czas remontu wozów. Dowiadujemy się, że zarząd tego przedsiębiorstwa wydzierżawił koncesję na ten czas p. Nowakowskiemu, który dnia 20 b.m. uruchamia wozy.

TRANSPARENTY KOMUNISTYCZNE.

Wczorajszej nocy wywieszono na drutach telefonicznych sztandar komunistyczny i rozplakatowano odezwy komunistyczne odnośnie tygodnia kobiet.

CHOROBY ZAKAŹNE.

Do wydziału zdrowia przy tutejszym magistracie zgłoszono od dnia 1—14 b. m. 1 wypadek ospy wietrznej, 30 wypadków odry, 1 jaglicy i 1 płonicy. Ogółem zgłoszono w okresie sprawozdawczym około 30 wypadków chorób zakaźnych.

BIEG NA PRZEŁAJ.

Staraniem komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego urządzony zostanie w dniu 19 b.m. bieg na przełaj w dystansie tutejszych towarzystw sportowych.

Z RYNKU PRACY.

Podług danych z PUPP-u liczba bezrobotnych w okresie sprawozdawczym wynosiła 3722 osoby, w tem 2484 mężczyzn. Ze świadczeń skorzystało 1899 osób.

Dostawca broni dla Rosji,

w czasie wojny światowej, b. miljoner i dygnitarz rosyjski zmarł w warszawskim przytułku dla bezdomnych.

Warszawski „Rekord Poranny" donosi:

Wczoraj rano, w przytułku noclegowym dla mężczyzn przy ulicy Dzikiej 62 w t. zw. „Cyrku" zasłabł nagle 48-letni Stanisław Dziedziuchowicz, słynny ongiś **dostawca broni dla armji rosyjskiej. Odwieziony do szpitala św. Ducha zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Dzieciuchowicz zajmował przed wojną stosunkowo skromne stanowisko korespondenta angielskiego w petersburskim oddziale „Tire Rubber Company". Był on jednym z najpierwszych ludzi w Europie, **którzy przewidywali skutki zamachu w Serajewie.** Już bowiem w początkach lipca 1914 roku pojechał do londyńskich zakładów broni Wickersa i zaproponował, że wystara się o **olbrzymie zamówienia karabinów maszynowych, w zamian za stanowisko generalnego przedstawiciela na państwo, które obstalunków dokona.** Omówiwszy szczegółowo warunki, niezmiernie dla siebie korzystne, wrócił do Petersburga.

Uzyskawszy audjencję u gen. Suchomlinowa, ówczesnego ministra spraw wojskowych, **wytłumaczył mu, że wybuch wojny austrjacko - rosyjskiej jest nieunikniona koniecznością, i że już teraz należy pomyśleć o skompletowaniu uzbrojenia armji.** Leży to w interesie Suchomlinowa zarówno urzędowym, **jako ministra**, i prywatnym gdyż on, Dzieciuchowicz, **gotów jest dopuścić go do udziału w zyskach, jeśli zamówienia zrobione będą u Wickersa. Suchomlinow, znany łapownik, przystał na tranzakcję i natychmiast poczynił obstalunki w wysokości 2 miljonów rubli.**

W kilka miesięcy potem **Dzieciuchowicz otrzymał wysoką rangę urzędnika wojskowego, odpowiadającą generalskiej i był jednym z główniejszych dostawców broni i amunicji dla Rosji. W dwa lata potem był miljonerem.**

Przewrót bolszewicki **pozbawił go całego majątku.** Półtoraroczny zaś pobyt w czrezwyczajce zdrowia i sił. Kiedy w roku 1920 udało mu się przedostać do Polski, **była to już ruina człowieka.** Wykolejony zmiennością fortuny nie mógł już pracować jak zwykły śmiertelnik. Żył z dobroczynności publicznej.

Wreszcie, jak wspomnieliśmy na wstępie, wczoraj rano znaleziono go na pryczy „cyrkowej" ze słabemi oznakami życia.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Z ŻYCIA KUPCÓW.

Onegdaj odbyło się ogólne zgromadzenie kupców, na którem omawiano ciężką sytuację gospodarczą i spowodowaną tem stagnacją w kupiectwie.

Ustalono, że w roku ubiegłym obroty w handlu były mniejsze od roku poprzedniego o 30 proc. i tyleż mniej winien wynosić podatek obrotowy.

W związku z tem postanowiono zwrócić się do władz skarbowych z memorjałem, domagającym się obniżenia podatków od handlu.

Przewodniczącym Stowarzyszenia Kupców został p. Walery Pabisiak, zastępcą przewodniczącego p. Ignacy Mrozinski.

PIERWSZE KINO DŹWIĘKOWE.

W najbliższych dniach miejscowe kino „Luna" zamienione zostaje na kino dźwiękowe.

Za przykładem Luny wkrótce pójdzie i drugie miejscowe kino.

ODCZYT U KOBIET.

W przyszły wtorek z inicjatywy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach odbędzie się w Domu Ludowym odczyt p. Moszczeńskiej z Warszawy na temat wychowania obywatelskiego.

Na odczyt ten Związek zaprasza wszystkie panie, które interesuje się wychowaniem obywatelskiem.

Początek odczytu o godz. 18. Wejście bezpłatne.

LEGJON ŚLĄSKI.

Onegdaj powołany został do życia pabjanicki oddział Stowarzyszenia Powstańców Śląskich p. n. Legjon Śląski.

Lokal Legjonu Śląskiego Grupy Pabjanickiej czynny jest w czwartki i soboty. Mieści się on przy ul. Moniuszki nr. 25.

Prezesem grupy pabjanickiej został p. Franciszek Romanowski.

WIECZORY DYSKUSYJNE.

Związek Młodzieży Polskiej Orlę w Pabjanicach w zrozumieniu swych zadań t.j. wychowania swych członków na dobrych obywateli, postanowił urządzać co drugą sobotę wieczory dyskusyjne. Pierwszy referat na tem. „Znaczenie morza dla Polski" wygłosiła p. prof. Heinigerówna, drugi referat na tem. „Historja ruchu kobiecego w Polsce" wygłosiła p. Pośpieszyńska z Łodzi.

Obydwa referaty wywołały ogromne zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczy, co ujawniło się w ożywionej dyskusji.

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki"
Jerzy Zawieyski.

42)

Niemal w każdym domku w Bonocin i w każdem miejscu, gdzie się kupili ludzie którzy uszli przed głodem z własnej Ojczyzny — prawda o niej, zapewne, że straszna i brutalna, — dojrzewała powoli z dnia na dzień z tygodnia na tydzień, z każdą doznawaną coraz to nową krzywdą. Istniało, było żywe i tłukło się niepotrzebnie wspomnienie skrawka ziemi, z którym łączyły sie pierwsze radości, pierwsze doznania życia... Niewiadomo poco wywołano je z mrocznych tajemnic, skoro potem stało się koniecznością twardą, ciężarem, udręką, z którą trudno było sobie radzić. To też powoli dojrzewała świadomość, że tylko niektóre sprawy są ważne. A więc: praca, bo daje zarobek, który chroni od głodu i zagłady. A więc: zdrowie, tęgie muskuly, które stanowią wszystko. Reszta, ta ogromna reszta — ta nic nie jest przydatna, jest nieważna zupełnie i zbędna...

Ojczyzna?

A jednak Nawrocki i Janiak wracali do niej i szli długiemi miesiącami, aby choćby tylko tam zemrzeć. Nic więcej. Czasami jeszcze zawieruszała się w pieśniach nuconych w estaminetach, a wtedy skupiali się razem właśnie tylko ludzie z jednej Ojczyzny... Śpiewali, z ogromnym ogniem śpiewali, a potem pili, pili, więcej, niż zwykle.

Tak samo włosi, jak polacy, hiszpanie, — Jak wszyscy.

Czasami, właśnie teraz, o wiośnie, — zatrzymywało coś nagle w pół drogi... Nic prawie, ot, zwyczajnie wiatr ciepły, który powiał z południa, od morza, lub z piaszczystych wygonów północy, z górskich kniei zachodu, czy z bezmiernych obszarów wschodu. Czasami zapach ziemi, szum lasu, piasek na drodze, dzwon, ginący na falach powietrza, świergot ptaka, zmierzch, gorące południe, lub noc....

Ojczyzna....

Może to właśnie? To krótkie, a mocne, niepotrzebne i nigdy do śmierci niezapomniane?

Ale to nie miało tego imienia... Nazywało się inaczej...

Ojczyzna...

To znaczy — niezapomniane przeżycia, nienawistne, aby nigdy niepowrotne. Oczy wlepione w ziemię, ciało ledwo słaniające się z głodu wzdłuż gwarnych, ludnych ulic miasta... Długi szereg wynędzniałych postaci, dopraszających się pracy, wsparcia, pomocy.. Bo przecież zaco się bili w okopach przez całą wojnę? Zaco ginęli, ginęli miljonami?!... A oto teraz idzie na nich policja, bo nie wolno krzyczeć! Czekać, czekać cierpliwie! Bo jak nie — to salwa kul karabinowych w półnagie, czarne, wynędzniałe ciało! Wszędzie, w każdej ojczyźnie, są miasta i wielkie place, na których falowały głowy tych, którzy tutaj przybyli — i którzy pierzchali przed atakami gołych szabel tu właśnie, gdzie jest zarobek i chleb.

Ojczyzna...

Wkrótce w Bonocin nastały wielkie wydarzenia... Przychodziły jedno po drugich szybko, niepostrzeżenie, nagle...

Oto na szybie St. Louis nastąpił wybuch gazów... Zginęło dwudziestu czterech górników, w tem jedenastu polaków... Rodziny pozostały bez środków do życia... Zbierano składki po kolonji, ale cóż one mogły stanowić? Grosze zaledwie...

W kilka dni po wypadku oberwały się pokłady na szybie Casimir. Górnicy przerwali pracę na wszystkich szybach. Francuskie związki proklamowały strejk!

Żądano kontroli szybów! Żądano zabezpieczenia od wypadków! Wsparcia dla owdowiałych rodzin!

Kolonja Bonocin pokryła się żałobą... Wszystkie tworzystwa odbywały zebrania. Zwoływano ogólne wiece wszystkich górników z Bonocin! Radzono zarówno w dzień, jak i w nocy! Wysyłano delegacje do dyrekcji! Konferowano długiemi godzinami w gabinecie naczelnego dyrektora!

Delegacje odchodziły z niczem... Dyrektorzy odpowiada jedno:

— Nieszczęśliwy wypadek. Na to nic nie można poradzić. To jest siła wyższa. Urządzenia są w porządku. Idźcie do pracy. Nie wskóracie, nic!

Polacy postanowili działać na własną rękę. — Zażądali interwencji Konsulatu!

Przyszło pismo, że w najbliższą niedzielę przybędzie delegowany urzędnik.. Zebranie, w którem mogli brać udział wszyscy z kolonji wyznaczono na godzinę trzecią po południu...

Odbywało się ono na sali kopalnianej. Już przed godziną trzecią sala była wypełniona niemal po brzegi. Przyszli wszyscy. Kobiety przyprowadziły z sobą nawet dzieci, które dusiły się w okropnym zaduchu i w dymie.... Porządkowi darmo tłumaczyli niewiastom, że na nic tu po nich, że dzieci pochorują się, że może być wypadek. Domagały się swego udziału w obradach. Każda z kobiet miała coś ważnego do powiedzenia delegatowi i musiała tu być, „żeby tam nie wiem co".

— To nas tylko obchodzi, co tu będą radzić — mówiły. Bo, jak chłopa zabije, to zostanę sama z dzieciakami. Niech zaś wiem, co mam zrobić, czy iść na żebry, czy pozabijać i dzieci i siebie!

— Taki to los, nie inny — mówiły między sobą. Dopóki te kulasy całe, to jeszcze... Ale, jak nie daj, Boże, nieszczęście — jak chłopa zabije, to już żadnej rady nie masz na tym świecie!...

Przy stole prezydjalnym, nakrytym białym obrusem, siedzieli już prezesi Towarzystwa na czele z prezesem Komitetu Bibułą. Ostroga zajmował miejsce tuż przy nim; jako sekretarz Komitetu, do którego niedawno został wybrany. Właśnie porządkował papiery, protokuły, akta i uzupełniał z prezesem porządek dzienny zebrania. O kilka krzeseł dalej siedział Toporczyk, prezes towarzystwa „Wiedza".

Na sali robiło się coraz tłoczniej. Dzieci przeciskały się pomiędzy krzesłami, podchodziły do stołu, gapiły się i potem z płaczem szukały swych matek. Prezes Bibuła używał pomocy dzwonka i nawoływał:

— Ja prosze matki, żeby dzieci trzymały ale przy piersiach!

— Franz, Sophie, Marie — chodźcie tu, odzywały się głosy.

(Dalszy ciąg jutro).

Z muzyki.

—o—

Występ kwartetu francuskiego.

Francuski kwartet smyczkowy, który po raz pierwszy zadebjutował na naszej estradzie, jest bezsprzecznie zespołem pełnowartościowym. Wyróżnia się on przedewszystkiem przepiękną barwą brzmienia, niezwykle jednolitem frazowaniem oraz dokładnością techniczną, stojącą na najwyższym poziomie. Zespół wyraźnie unika wszelkich brutalnych efektów, sposób swej gry utrzymuje w karbach ścisłej dyscypliny kameralnej, daleki jest jednak od obojętnego stosunku do dzieła i twórcy. Najlepiej przekonało nas o tem wykonanie kwartetu Ravela, z którego potrafili kameraliści francuscy wydobyć najdelikatniejsze odcienie kolorystyczne, nieskazitelnie pięknie wyzyskać wszelkie subtelne niuanse strony brzmieniowej, i dzięki temu całość oddać w sposób prawdziwie mistrzowski. Niemniej świetnie, aczkolwiek nie tak jędrnie i żywo wypadł kwartet Debussy'ego. Natomiast pewne zastrzeżenia budzić musiała interpretacja kwartetu Mozarta: tempo menuetu było zbyt powolne, finał zaś (zatytułowany zresztą „allegretto") oddany był tak szybko, że zatracił niemal całkowicie swój charakter.

L. P.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO POLAKA W KANADZIE.

Winnipeg, w marcu.

Gabinet ministrów na posiedzeniu odbytem 28 stycznia w Ottawie, mianował znanego tu zaszczytnie mecenasa **Bronisława Dubieńskiego.** Komisarzem z prawami sędziowskiemi, dla spraw badania oskarżeń federalnych urzędników w Manitobie. Nominacja ta została zaakceptowana przez zastępcę gubernatora.

Pisząc o tej nominacji polskie czasopismo „Czas" wychodzące w Winnipeg, zaopatruje ją następującą uwagą: „Pewnem jest, że p. Dubieński jest pierwszym Polakiem, a możliwe nawet pierwszym nie Anglo-sasem, który otrzymał nominację na tak wysokie a odpowiedzialne stanowisko. Jest to dowodem, jak jest wysoko cenionym i poważanym".

Ze swej strony dodajemy, że p. mec. Dubieński jest znany szeroko za Oceanem wśród tamtejszej Polonji ze swej obywatelskiej działalności, zwłaszcza w kierunku opieki nad emigrantami.

Przed wojną p. mec. Dubieński pracował w czasie swych studjów uniwersyteckich we Lwowie w ówczesnych organizacjach niepodległościowych, należąc do ówczesnego Związku Strzeleckiego. Wybuch wojny zaskoczył go już za oceanem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 marca 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 14.40—15.20 Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.50 Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.10 Komunikat z Warszawy. 16.15—16.45 Program dla dzieci z Warszawy. 16.45 Płyty gramof. z Warszawy. 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10 Kom. Izby Przem.- Handlowej w Łodzi i program na dzień następny. 19.25—19.35 Płyty gramof. z Warszawy. 19.40 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00 Feljeton z Warszawy. 20.15 Kwadrans buchaltera z Warsz., 20.30—22.00 Odczyt muz. i opera z Warszawy. 22.00—22.35 Feljeton i płyty z Warsz. 22.50—24.00 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Tancerka skarży łódzkiego przemysłowca

o odszkodowanie za spalenie czterech włosków z rzęsy. — Niezwykłe następstwa zabawy z zapałką i balonikiem.

Sąd oddalił powództwo.

Warszawski „Express Poranny" donosi:

Była już późna pora, kiedy w nocnym lokalu Nitouche (obecnie już zamkniętym) **rozległ się przy jednym ze stolików silny huk.** Tak strzelają korki szampana, tak pękają baloniki, odgłos nie zwróciłby więc uwagi, gdyby nie to, że bezpośrednio po nim rozległ się **przeraźliwy krzyk kobiety.**

Wszystkie spojrzenia zwróciły się ku stolikowi, **gdzie siedział p. Jerzy Szalkiewicz, przemysłowiec z Łodzi oraz p. Boss, właściciel biura handlowego.**

Panowie byli w nocnym lokalu „służbowo", ubijali bowiem jakiś interes. Towarzyszące im dwie panie stanowiły tylko dekorecję. Tak przynajmniej przedstawiał następnie sprawę p. Boss, gdy zaskoczyła go konieczność tłumaczenia się, jak to było.

Panowie między jednem a drugiem daniem zawodowej konferencji z konieczności musieli poświęcać uwagę paniom.

P. Boss, jako miejscowy, **musiał być nawet dowcipny, to też w pewnej chwili zapalając jednej z niewiast papierosa, przyłożył zapałkę do znajdującego się tuż koło jej twarzy balonika.**

Balonik pękł z hukiem, przemieniając się w kulę ognistą. **Skutki żartu były fatalne, płomień bowiem osmalił twarz niewieście, parząc jej powieki i policzki.**

P. Marja Irena Sz., z zawodu tancerka, **wystąpiła do sądu przeciw p. Romanowi Bossowi o odszkodowanie w sumie 50 tysięcy złotych za spowodowanie stałego oszpecenia, bowiem, jak twierdzi skarga powodowa, spalone rzęsy nie odrosły w dawnej długości, a na lewej powiece, jako następstwo wypadku, pozostały dwie małe blizny.** Dzięki nim między rzęsami wytworzyły się dwa przedziały, które wedle orzeczenia lekarzy nigdy już nie pokryją się rzęsą.

Do sprawy powołano ekspertów, których zdania okazały się podzielone.

Jeden z lekarzy uznał, że zachodzi wypadek stałego zeszpecenia, drugi zaś stał na stanowisku bardziej powierzchownem, dowodząc, że w rezultacie w oczku p. Marji Ireny **brak najwyżej czterech rzęs.**

Istotnie, brak pewien jest, ale **rzuca** się w oczy dopiero przy bliższem **przyj**rzeniu się powiece.

Powołano zatem jeszcze **jednego** eksperta, który przychylił się do **tezy** oszpecenia.

Wydział cywilny sądu okręgowego miał do rozgryzienia bardzo poważny problem, tem więcej, że p. Boss tłumaczył się, iż poszkodowana sama przysunęła balonik ku zapałce.

W rezultacie powództwo o cztery włoski w rzęsach oddalono.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie wydziału cywilnego warszawskiego sądu apelacyjnego, który uprzedni wyrok uchylił **i uznał p. Romana Bossa winnym spowodowania wypadku, zasądzając na rzecz powódki 800 złotych kosztów kuracji.**

Nad kwestją zeszpecenia sąd przeszedł do porządku dziennego, uznając je za o tyle znikome, iż nie może zaważyć na „zdolności" do pracy, lub ograniczeniu zdolności zarobkowych.

Saldo dodatnie bilansu handlowego

za miesiąc luty roku bieżącego.

Warszawa, 14 marca.

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w lutym r. b. przedstawiał się, jak następuje: przywieziono 174.176 ton towarów, przyczem wartość przywozu wyniosła 116.566 tys. zł. W porównaniu do stycznia przywóz zmniejszył się w wadze o 104.100 ton, w wartości zaś o 36.882 tys. zł. Wywieziono w lutym 1.245.978 ton, przyczem wartość wywozu wyniosła 134.864 tys. zł. W porównaniu do stycznia wywóz zmniejszył się w wadze o 171.529 ton, w wartości o 17.628 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym wyniosło 18.298 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie wyrażają się w ogólnem zmniejszeniu wszystkich prawie pozycyj, w szczególności na artykułach spożywczych (o 5,5 milj. zł.), surowcach i wytworach hutniczych (o 6,8 milj. zł.), surowcach i wytworach włóknistych (o 3,8 milj. zł.), nawozach sztucznych (o 2,5 milj. zł.) oraz pozostałych chemikaljach (o3,6 milj. zł.), gumi elastyce (o 1.6 milj. zł.), maszynach (o 1,9 milj. zł.), środkach komunikacyjnych (o 2,1 milj. zł.), aparatach i materjałach elektrotechniczn. (o 3,3 milj. zł.). W wywozie zmniejszenie nastąpiło na artykułach spożywczych (o 2,9 milj. zł.), drzewie (o 5,7 milj. zł.), paliwie (o 3,9 milj. zł.), nawozach sztucznych (o 1,3 milj. zł.) oraz wytworach włóknistych (o 1,5 milj. zł.). Zwiększył się jedynie wywóz nasion, roślin pastewnych i traw (o 1,5 milj. zł.).

Żona lekarza wypisywała recepty

nie mając pojęcia o medycynie.

Izba lekarska pomorsko-poznańska rozpatrywała interesującą sprawę doktora Kowalskiego, lekarza kasy chorych w Kruszwicy, oskarżonego o to, że podpisywał recepty „in blanco" żona zaś jego wypełniała te recepty i wydawała je pacjentom.

Prowadzone dochodzenie udowodniło w zupełności winę dr. Kowalskiego. Izba lekarska udzieliła dr. Kowalskiemu surowej nagany, zaznaczając w motywach, że przez powierzenie żonie, nielekarce, wypisywania recept, lekarz poniżał w oczach chorych wartość porady lekarskiej.

Od orzeczenia izby lekarskiej pomorsko-poznańskiej wniósł dr. Kowalski odwołanie, które będzie rozpatrzone przez naczelną izbę lekarską.

Fatalna omyłka

Jakub G. ajzenberg, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 49, przez omyłkę napił się większej dozy jakiejś trucizny. Zajęło się nim pogotowie.

Nieście pomoc najbiedniejszym



WALKA Z PRZESADĄ

We wszystkiem wskazany umiar.- Wszelka krańcowość szpeci

Kanony mody stają się coraz bardziej surowe. Dawniej moda rzucała tylko pewną myśl, pewną ideę, pozwalając interpretować ją w najbardziej indywidualnej formie. W niektórych wypadkach pani miała tyle subtelnego smaku że fantazjując na temat nowego stroju umiała



zachować właściwy umiar, który podkreślał w znaczny sposób jej elegancję i dobry gust. Ale niektóre panie zbytnio popuszczały wodze swej fantazji.

Zapominały, że nie wolno gorszyć bliźnich, czyniąc z siebie karykaturę przesadną modą. Hasła, rzucane przez modę, doprowadzały niemal do absurdu. Gdy była mowa o długich płaszczach, na ulicy ukazały się tak długie, że pani,



wsiadając do autobusu, zmuszona była podnosić poły płaszcza. Gdy była mowa o długich sukniach, z pod płaszcza zaczęły wyglądać jakieś nieznośne ogonki, miast tworzyć równą z nim linję. Gdy moda nakazała używać do lakierowania paznokci bardziej ciemnego tonu, paznokietki zamieniły się nagle w krwawe szpony.

Obecnie moda zaczyna walczyć z wszelką przesadą. Nie rzuca już idei lub hasła, lecz *dyktuje dokładnie, co należy a czego nie należy nosić.* I niewątpliwie ta zmiana wyjdzie na dobre. Wspaniała linja cechować będzie wszystkie panie i indywidualny smak nie będzie raził nikogo.

W dzień okrycia i suknie muszą być w miarę długie *bez żadnej przesady.* Powinny sięgać do połowy łydek, nie dalej. Tylko wieczorem nosi się strojne toalety, sięgające do ziemi, lecz również nie do samej ziemi, lecz zaledwie do kostek. Nie wolno czynić żadnych odchyleń. Nie wolno samej wyprzedzać mody.

Tylko jeśli chodzi o kolor, pod tym względem moda pozwala na wszelkie odchylenia. Przepisowego koloru niema. Każdy ton jest dobry, o ile jest w niem kobiecie do twarzy. Moda godzi się na wszystko. Im bardziej jakiś odcień jest nieoczekiwany, tem więcej się podoba. Oczywiście pewne barwy cieszą się specjalnemi względami a niektóre skojarzenia mają szalone powodzenie. Bronz i delikatna zieleń. Brunatny i żółty. Rdzawo-pomarańczowy i bronzowy. Niebieski i kukurydzowy. Niebieski i ciemno-popielaty, stalowy. Oto połączenia cieszące się największem powodzeniem.

Kolory żywe królują w dzień. Barwy wieczorowe są albo bardzo blade lub też bardzo jaskrawe.

Kwiaty, podkreślające dekolt i girlandy, umieszczone jako naszyjnik przy staniku, dostarczają dużo nowych możliwości do kontrastu barw wieczorem. Kwiaty w tonach żywych, z muślinem bladoróżowym, małe goździki ciemno-posowe przy sukni niebieskiej. Zawsze i wszędzie ton kontrastowy musi stanowić nieodłączną część toalety.

Panie pragnęłyby wiedzieć również, jakie płaszcze sprawić sobie na wiosnę. Otóż nadchodząca moda *rzuciła hasło zieleni.* Najodpowiedniejszy kolor jeśli chodzi o wiosnę. Zielony kolor na płaszcze wiosenne jest w roku bieżącym najbardziej modny. Oczywiście, niema tu żadnego określonego odcienia który byłby kanonem. Zielony kolor nosić się będzie we wszystkich możliwych odcieniach.

I co znów powróciło do nas w tryumfie — *to kasaki, długie bluzeczki, spadające niemal po kolana.* Nosi się je z gładkiej crepe satins, albo też kolorowej, w drobne desenie.



I wreszcie, o czem jeszcze należy czemprędzej pomyśleć, to *o kapeluszach.* Kapelusze w roku bieżącym nie przyszły do nas z Paryża, lecz, na zmianę, z Riviery. Stamtąd w roku bieżącym przyszły właściwe wskazówki, jaki kapelusik należy sobie zrobić na wiosnę.

Oto w pierwszym rzędzie zapamiętać należy, że tegoroczne kapelusze robione są *wyłącznie ze słomki lub jedwabiu.* Wogóle moda żąda by kapelusz ze słomki włożyć już wtedy, gdy jeszcze śnieg leży na dachach domów i powoli topnieje.

Przybranie będzie *ze wstążek, rajerów, kwiatów* z plecionego włosienia itd. Modele, które dziś prezentujemy, zadowolą najwybredniejsze z naszych czytelniczek.



Na zakończenie pragniemy podzielić się z czytelniczkami nowością. Oto stają się coraz bardziej modne *krótkie żakieciki, bolerka z rękawami, które uzupełniają każdą tualetę* i dodają jej elegancji przez kontrast barwy i materjału.

IRENE.

Emancypacja kobiet japońskich



Ruch emancypacyjny kobiet japońskich osiągnął już wielkie rezultaty. W ostatnich dniach ogłoszono w Japonji dekret, nadający kobietom prawa wyborcze. Na ilustracji naszej widzimy kobiety japońskie dawniej i dziś. Z lewej u dołu japonki z przed stu lat. Z lewej u góry współczesne japonki, które wzięły udział w konkursach pływackich. Z prawej— współczesna nauczycielka japońska.

Frekwencja teatralna
w Pradze Czeskiej

Praga posiada 850.000 mieszkańców i 20 teatrów stałych oraz 114 kinematografów. Ilość miejsc w teatrach sięga 20.000, w kinach (licząc po 3 seanse dziennie) 160 000 miejsc, razem więc zgóra 180.000 miejsc w teatrach i kinach ofiaruje Praga co wieczór do dyspozycji mieszkańców.

Faktycznie zaś około 60 000 osób bywa codziennie w kinach i teatrach praskich, a zatem zaledwo trzecia część miejsc jest sprzedana. Stąd deficyt i krach teatralny, oraz kryzys w kinach. I tu więc nie lepiej, niż u nas.



Cegielski (Poznań)—Geyer 9:5

Zasłużone zwycięstwo gości poznańskich.

Ruchliwe kierownictwo sekcji bokserskiej Geyera dobrze uczyniło, sprowadzając na niedzielę do Łodzi drużynę bokserską Cegielski (Poznań).

Po występie zespołu CWS (Warszawa) mieliśmy możność ujrzenia dobrych pięściarzy poznańskich, którzy zasłużenie zwyciężyli swych kolegów łódzkich.

Należy z uznaniem podkreślić, że Geyer bynajmniej nie zraża się przegranemi i nie omija żadnej okazji, by dać możność swej drużynie zmierzenia się z zamiejscowymi przeciwnikami od których pięściarze Geyera mogą się dużo nauczyć.

Goście poznańscy zareprezentowali się z jaknajlepszej strony.

Szczególnie w pierwszych czterech wagach znacznie górowali nad łodzianami, odnosząc zasłużone zwycięstwa.

U zwycięzcy wyróżnili się Czernik i Misiorny, w drużynie łódzkiej — Lipiec, Dutkiewicz i Meyer.

Przebieg zawodów, które rozegrane zostały w siedmiu wagach od papierowej do średniej przedstawia się następująco:

w. papierowa: Witkie (Ceg.) — Kamerski (G.) Technicznie znacznie lepszy poznaniak umiejętnie rozkłada swe siły na wszystkie rundy, walczy b. ładnie punktując dużo i odnosi zasłużone zwycięstwo.

w. musza: Misiorny (Ceg.) — Trzciński (G). Misiorny wykazuje bardzo ładną pracę nóg i wcale niezłą orjentację w zwarciach.

W pierwszej rundzie łodzianin trzyma się dzielnie, jednakże w pozostałych opada na siłach i zwycięstwo przyznane zostaje Misiornemu.

w. kogucia: Wojewoda II (Ceg.) — Wojda (G). Już w pierwszej rundzie daje się zauważyć przewaga Wojewody II który walczy bardzo spokojnie, demonstrując ładne wyszkolenie techniczne. Jego lewe proste nęszą przeciwnika, który jest coraz słabszy.

Przewaga Wojewody uwidocznia się szczególnie w trzeciej rundzie. Wojda idzie dwukrotnie knock-down, wytrzymuje jednak do końca walki i przegrywa na punkty.

w. piórkowa: Czernik (Ceg.) — Gawin (G.) Jedno z najładniejszych spotkań dnia. Obej zawodnicy niewyczerpani. Gość jest znacznie lepszy na dystans i od czasu do czasu „ładuje" ładne lewe.

Gawin walczy dzielnie ma nawet w drugiej rundzie przewagę, lecz w trzecim starciu wykazuje ogromne wyczerpanie i nie jest w stanie oprzeć się energicznym atakom Czernika.

Zwycięstwo na punkty przyznane zostaje Czernikowi. Goście prowadzą 8:0 i zanosi się na wysokocyfrową porażkę zespołu łódzkiego.

w. lekka: Wojewoda I (Ceg.) — Lipiec (G). Spotkanie bardzo interesujące. W pierwszej rundzie walka wyrównana.

Wojewoda dąży do zwarć z których wychodzi zwycięsko. W trzeciej rundzie Lipiec ma znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

Wojewoda ratuje się trzymaniem przeciwnika za co otrzymuje napomnienie. Zwycięstwo przyznane zostaje Lipcowi.

w. średnia: Witczak (Ceg.) — Dutkiewicz (G). Łodzianin agresywniejszy atakuje energicznie w pierwszej rundzie. Witczak walczy bardzo spokojnie.

Druga runda jest wyrównana. W trzeciej rundzie lekką przewagę ma poznaniak, który jest znacznie wytrzymalszy od Dutkiewicza. Wynik nierozstrzygnięty.

w. średnia: Hoffman (Ceg.) — Mayer (G). Najmniej interesujące spotkanie. Hoffman dąży do zwarć trzymając przeciwnika, wskutek czego Mayer nie jest wstanie wykazać swej przewagi.

W drugiej rundzie Meyer trafia przeciwnika kilka razy lewym sierpowym. Hoffman jest oszołomiony, pada dwukrotnie, jest wyraźnie groggy, lecz gong ratuje go od k. o.

W ostatniej rundzie przewaga Mayera trwa w dalszym ciągu. Nie dopuszcza on formalnie przeciwnika do głosu, i zwycięża wysoko na punkty.

Ostateczny wynik 9:5 dla Cegielskiego. Sędziował w ringu p. Milsz, punktowali pp.: Landeck i Nowak. Publiczności dość dużo.

Walka o punkty rozpoczęta.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A.

Pierwsze spotkania odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych i wyniki uzyskane w tych spotkaniach nie mogą być uważane za mierniki sił ze względu na fatalny stan boisk. Dlatego też ograniczamy się do podania jedynie suchych wyników wstrzymując się od oceny gry poszczególnych zespołów. Wyniki rozegranych spotkań przedstawiają się następująco:

ŁKS I-b — Widzew 7:0 (2:9). Bieg — Turyści 3:0 (walcower). Orkan — PTC 3:1, ŁTSG—WKS 2:2 (2:2), Hakoah — Burza 0:0. Ostatnie spotkanie przerwane zostało w drugiej połowie z powodu wielkiej wichury. Zarządzona zostanie dogrywka meczu Hakoah—Burza.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego przedstawia się następująco: 1) ŁKS IB, 2) Bieg, 3) Orkan, 4) Burza, 5) Hakoah, 6) WKS, 7) ŁTSG, 8) PTC, 9) Turyści, 10) Widzew.

I. K. P.—Sokół 10:6

IKP prowadzi w drużynowym turnieju bokserskim

Przy wypełnionej po brzegi widowni „Zjednoczonych" odbył się w sobotę niezwykle emocjonujący mecz dwuch najsilniejszych zespołów bokserskich Łodzi IKP—Sokół. Mecz ten, z serji zawodów o puhar inż. Kanenberga przyniósł zwycięstwo drużynie IKP w stosunku 10:6, przyczem zwycięstwo swe zespół fabryczny zawdzięcza dwum walcowerom, w wagach półciężkiej i ciężkiej.

Przez zwycięstwo swe, IKP prowadzi obecnie w punktacji mając 4 pkt. w dwuch meczach i stosunek walk 22:10, przed Unionem który ma 2 pkt. i stosunek walk 12:4.

Sobotni mecz IKP—Sokół stał na bardzo wysokim poziomie technicznym, przebieg walk wcale interesujący. Można mieć ewentualne zastrzeżenie co do dwuch decyzji jury, wynik nierozstrzygnięty 6:6 w sześciu stoczonych walkach jest jednak sprawiedliwy.

Przebieg zawodów był następujący:

W wadze muszej walczyli: **Leszczyński (IKP) — Piestrzyński (S).** Pierwszy przeważa długością rąk. Sokół natomiast znacznie lepszy w zwarciu. Przebieg spotkania nadwyraz interesujący. Nadzwyczaj ostre tempo, zwłaszcza w trzeciem starciu. Piestrzyński prawym sierpem ściąga przeciwnika na krótko na deski, koniec rundy należy jednak do zawodnika klubu fabrycznego. Jury ogłaszają wynik nierozstrzygnięty.

W wadze koguciej stanęli naprzeciw siebie: **Spodenkiewicz (IKP)—Kustosz (S).** Spodenkiewicz lepszy na nogach, ma bardzo dobre uniki i celne prawe sierpy. Kustosz nadrabia brak rutyny dużą dozą ambicji i prze uparcie naprzód. Spodenkiewicz idzie dobrymi pr. sierpami do ataku. Kustosz stawia dzielny chociaż prymitywny opór. W trzeciem starciu nadziewa się Spodenkiewicz na prawy sierp Kustosza i jest groggy. Kustosz, nie potrafi jednak wykorzystać okazji, to też walka kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Kustosz jest materiałem bardzo obiecującym na przyszłość, brak mu jednak rutyny meczowej.

W wadze piórkowej widzimy parę: **Banasiak (IKP) — Szczepaniak (S).** Silniejszy Banasiak poluje wyraźnie na k. o. Szczepaniak jednak pracuje dobrze w pierwszem starciu l. prostemi. W drugiej rundzie Banasiak dochodzi swemi potężnemi sierpami do głosu. Sokół jednak przezwycięża się i przetrzymuje świetnie chwilowy okres słabości. Dramatyczna jest jednak dla Szczepaniaka **trzecia runda, gdyż czterokrotnie idzie** on do 9-ciu na deski, i wobec tego sędzia przerywa walkę na korzyść Banasiaka, który zwycięża przez techniczne k. o. Walory fzyiczne Banasiaka są niezaprzeczone, musi on jednak przejść jeszcze dobrą szkołę techniczną, gdyż wciąż przedstawia on sobą materjał surowy.

W wadze lekkiej walczyli: **Chmielewski (IKP) — Klimczak (S).** Emocjonująca walka od gongu. Dużo zwarcia w którem Chmielewski lekko przeważa pr. sierpami. Klimczak dużo trzyma, to też słusznie dostaje napomnienie. Po zawodniku tym widać pewien spadek formy, a u Chmielewskiego pocieszający objaw znacznej poprawy. Walczy bardzo ambitnie, jego prawe sierpy są celowe, to też sobotnie zwycięstwo punktowe nad Klimczakiem w pełni zasłużone.

W wadze półśredniej odbyło się sensacyjne spotkanie **Garnczarek (IKP) — Seweryniak (S).** W ringu zmierzyli się prawdonodobnie finaliści nadchodzących mistrzostw okręgowych. Garnczarek, który znajduje się obecnie w doskonałej formie i Seweryniak superas polskiej silnej pięści. Mecz trzyma widzów w kolosalnem napięciu. Pierwsze starcie nie jest specjalnie ciekawe, w drugiem — „Adaś" rozgrzewa się, jego lewe sierpy są pełnowartościowe. Teraz Garczarek próbuje swych pr. sierpów, jednakże bezskutecznie, gdyż Seweryniak wyłapuje wszystko na rękawice. Dopiero w trzeciem starciu, pokazał Seweryniak swą klasę i zwyciężył na punkty.

W wadze średniej odbyła się walka: **Stahl II (IKP) — Trzonek (S).** Trzonek z miejsca ujmuje inicjatywę w swe ręce atakując równie dobrze lewą jak i prawą. Stahl rewanżuje się prostymi. W drugiej rundzie panem sytuacji jest Trzonek. Stahl jest groggy i dąży do zwarcia. W trzeciej rundzie Trzonek bezapelacyjnie góruje i kończy walkę zwycięstwem wysoko na punkty. Stan meczu 6:6.

W wagach półciężkiej i ciężkiej IKP zdobywa cztery punkty walcowerami, gdyż Sokół nie miał przedstawicieli.

Ostateczny wynik 10:6 dla IKP.

W ringu dobrze sędziował p. Eugenjusz Nowak z Pabjanic.

Po zawodach doszło do godnych pożałowania zajść. Zgraja wyrostków rzuciła się na drużynę IKP, która z trudem tylko przedostała się do tramwaju. Eskortujący drużynę IKP strażak zmuszony był torować bokserom drogę trzymając w ręku rewolwer.

Zawody pływackie w Zgierzu

Staraniem Ligi Morskiej Rzecznej odbyły się w niedzielę w Zgierzu zawody pływackie o mistrzostwo Zgierza. Uzyskano następujące wyniki: 100 mtr. stylem dowolnym dla panów: 1) Michalak (HKS), sztafeta 4x100 mtr. 1 miejsce HKS przed ZKS 20 mtr. styl dowolny dla dziewcząt poniżej 15 lat: 1) Kossakówna (Gimn. Państwowe) przed Grymczakówna (Seminarium) przed Szymańska. 30 mtr. dla chłopców do 15 lat: 1) Libych (Szkoła Handlowa) przed Ralclem. 50 mtr. styl dowolny dla chłopców powyżej 16 lat: 1) Gebrych przed Wasowiczem. Dalszy ciąg zawodów pływackich odbywał się w godzinach wieczorowych.

Nowy rekord Polski

w podnoszeniu ciężarów

W Warszawie odbyły się w niedzielę zawody w podnoszeniu ciężarów, w których Merkel pobił nowy rekord Polski w trójboju uzyskując 262 i pół. Merkel startuje w wadze lekkiej.

Dwa rekordy kobiece

pobite w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne w których Jasieńska pobiła dwa rekordy Polski, uzyskując w rzucie kulą 11,64 zaś w rzucie kulą oburącz 20,01.

Ruch na boiskach piłkarskich w kraju.

W niedzielę rozegrano w kraju następujące spotkania footbalowe:

Kraków: Wisła—Legja (Warszawa 2:2 (2:2). Mecz towarzyski. Gra równorzędna. Bramki dla Wisły uzyskali: Reyman i Kisieliński z karnego. Dla Legji: Cebulak i Szaller.

Cracovia—Soła (Oświęcim) 20:2 (!!!). Rekordowe zwycięstwo uzyskała Cracovia w spotkaniu z Sołą. Łupem bramkowym podzielili się: Muszyński i Zbroja po 6, Kubiński 3, Seichter i Mitusiński po 2 oraz Szperling 1. Garbarnia—Zwierzyniecki 7:0 (:0). Łatwe zwycięstwo Garbarni dla której bramki zdobyli: Maurer 3, Pazurek i Rizmer po 2.

Warszawa: Gwiazda—Makkabi 4:2 Skoda—AKS 5:3. Reszta spotkań odwołana.

Poznań: Warta—Gedanja (Gdańsk) 4:2 (3:2). Mistrzostwo klasy A: Warta I-b—Sparta 2:1, Cegielski—Sokół 2:1.

Katowice: AKS—Naprzód 4:1. Chorzów—Śląsk 2:0. BBSV — Policyjny KS 1:1.

Gry sportowe

Mistrzostwo klasy A w siatkówce

W sobotę i niedzielę odbywały się dalsze spotkania o mistrzostwo Łodzi w siatkówce żeńskiej i męskiej. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: siatkówka żeńska: Kadimah—Geyer 30:0 (walcower). HKS—TUR 30:9 (15:1). WKS—IKP 15:30 (8:15). TUR—Geyer 30:22 (15:11). HKS—IKP 29:21 (15:6). Na czele drużyn żeńskich utrzymuje się HKS przed ŁKF-em i WKS-em. Siatkówka męska: HKS—YMCA 30:24 (15:13), Zjednoczone—TUR 30:12 (15:6). Geyer—Hasmonea 30:27 (15:13), Absolwenci—YMCA 30:9 (15:1). Absolwenci—HKS 30:4 (15:0). Zjednoczone—YMCA 24:22 (15:7). Na czele drużyn męskich znajdują się Absolwenci przed ŁKS-em, IKP i Geyerem.

Dwaj łodzianie

w zarządzie PZGS.

W sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych, któremu przewodniczył mjr. Marszałek. W sprawie zeszłorocznych mistrzostw walne zebranie uznało słuszność pretensji ŁKS-u i IKP. Prezesem PZGS-u obrany został mjr. Ziętkiewicz. Przewodniczący Wydziału Gier i Dysc. por. Baran, przewodniczący Spraw Sędziowskich por. Woskowicz. Pozatem do Wydziału Gier i Dyscypliny wszedł łodzianin p. Lityński.

W niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Polskiego Zw. Atletycznego. Wniosek o przeniesienie siedziby PZA z Katowic do Warszawy nie uzyskał większości głosów.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE tanio sprzedaż domu z ogródkiem, wymiar 62×112. Przystanek Janówek, szosa Ruda. Wiadomość Pabjanice Łąkowa 33, Zajf. 16

SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach. Żórawia 7.

Lokale

BALKONOWY, frontowy pokój umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Gdańska 43/5. 30

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Posady

MŁODA panienka, średniem wykształceniem, praktyką, dobremi referencjami, pisze na maszynie, poszukuje jakakolwiek posadę biurową. Oferty Filja Rep. i Exp. Tomaszów-Maz. Pl. Kościuszki 25. 15

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zaręcz i zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.